ROK V. POZNAŃ, 1 LISTOPADA 1930. Nr. 3.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
ORGAN STOWARZYSZENIA N. i P. D. S. Z.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: LUDWIK KRĄKOWSKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ 5, WIERZBIĘCICE 66
KONTO W P. K. O. POZNAŃ 207 460

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli i Przyjaciół Dokształc. Szkół Zawod.
Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akc. w Poznaniu.

Warunki prenumeraty „Szkoły Zawodowej".

SZKOŁA ZAWODOWA wychodzi W OKRESIE ROKU SZKOLNEGO a nie roku kalendarzowego pod datą 1-go każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują miesięcznik bezpłatnie.

Prenumerata z wysyłką pocztową wynosi: rocznie zł 12.— (płatnych we wrześniu), półrocznie po zł 6.— (płatnych we wrześniu i w lutym).

Zaległe pojedyncze roczniki po zł 8.—, z przesyłką pocztową po zł 9,50. Wszystkie cztery roczniki razem tylko zł 35.20 (franko).

Redakcja przyjmuje rękopisy pisane na maszynie lub ręcznie. Rękopisów się nie zwraca.

Przedruk artykułów w całości lub częściowo wzbroniony.

Przy korespondencji prosimy o podanie dokładnego adresu zamieszkania (ulica, nr. domu, poczta, powiat i województwo).

ROK V. POZNAŃ, 1 LISTOPADA 1930 R. NR. 3

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
REDAKTOR ODPOW. L. KRĄKOWSKI

Zasady rysunku technicznego.

I. OGÓLNE ZASADY. Rysunek, według którego wykonuje się przedmiot w warsztacie, nazywamy rysunkiem technicznym albo warsztatowym. Rysunek techniczny wykonywa się na zasadzie rzutów prostopadłych na dwie lub trzy płaszczyzny rzutowe. Patrząc na przedmiot stojący przed nami, otrzymujemy na płaszczyźnie pionowej, stojącej za przedmiotem, rzut pionowy czyli widok z przodu. Jeżeli patrzymy na przedmiot z góry, otrzymujemy na płaszczyźnie poziomej, znajdującej się pod przedmiotem, rzut poziomy czyli widok z góry. Patrząc na przedmiot z boku, otrzymujemy jego obraz czyli rzut na płaszczyźnie bocznej jako rzut czyli widok boczny. (rys. 1).

Przy rysowaniu wystawiamy sobie te trzy płaszczyzny rzutowe, stojące prostopadle względem siebie, ułożone na jednej płaszczyźnie. W ten sposób otrzymujemy wszystkie wymiary przedmiotu trójwymiarowego na płaszczyźnie dwuwymiarowej. Płaszczyzny rzutowe układamy w ten sposób, że płaszczyzna pozioma przychodzi pod płaszczyznę pionową, a płaszczyzna boczną obok płaszczyzny pionowej (rys. 2).

Niekiedy stosuje się w rysunkach technicznych, szczególnie stolarskich, również rysunek perspektywiczny, który pokazuje nam więcej szczegółów przedmiotu. Posługujemy się przytem przeważnie perspektywą równoległą czyli izometryczną (rys. 3).

II. RYSUNEK A SZKIC. Rozróżniamy rysunek techniczny (warsztatowy) i szkic. Rysunek jest wykonany dokładnie według wymiarów przedmiotu, w prawdziwej wielkości, albo w pewnej podziałce, zmniejszony albo powiększony. Szkic natomiast, wykonuje się zwykle odręcznie o przybliżonym kształcie przedmiotu, musi jednakże mieć wszystkie wymiary danego przedmiotu wpisane i musi odpowiadać tym samym wymogom, co każdy rysunek techniczny. Musi więc być tak wykonany, aby z niego można sobie wyobrazić kształt danego przedmiotu i znaleźć w nim wszystkie wymiary, jakie będą potrzebne do wykonania przedmiotu samego lub jego dokładnego rysunku.

Każdy szkic i rysunek techniczny musi pozatem dać jasny pogląd na ułożenie wszystkich części oraz sposób łączenia czyli konstrukcję przedmiotu. Wreszcie musi być zaopatrzony w odpowied-

nie napisy z podaniem materjału, z jakiego poszczególne części mają być wykonane. Przy rysunkach maszynowych podaje się jeszcze rodzaj obróbki zapomocą odpowiednich znaków (rys. 4).

Na każdym rysunku winna być wymieniona podziałka, według której rysunek został wykonany. Dla rysunków technicznych przyjęte są następujące podziałki: Przy zmniejszonych rozmiarach: 1 : 2,5; 1 : 5; 1 : 10; 1 : 20; 1 : 50; 1 : 100; 1 : 200; 1 : 500. sunek został wykonany w naturalnej wielkości przedmiotu, mamy do czynienia z podziałką 1 : 1.

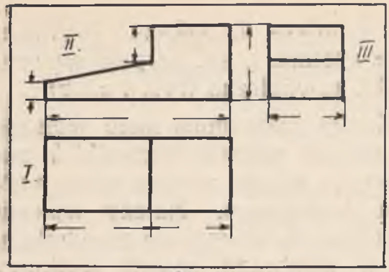
Wymiary papieru rysunkowego należy stosować możliwie według norm polskich i to: wielkość arkusza nieobciętego 450×625 mm Przy zwiększonych rozmiarach: 2 : 1; 5 : 1; 10 : 1. Jeżeli ryalbo 330 × 450 mm, wielkość arkusza obciętego: 420 × 594 mm albo 290 × 420 mm.

Powinniśmy się starać rysunki techniczne dobrze zrozumieć i biegle je odczytywać. Narysowane przedmioty należy przedstawiać sobie „przestrzennie", t. zn. widzieć nie linje rysunku płaskiego, lecz krawędzie przedmiotu plastycznego, leżące w pewnem oddaleniu od płaszczyzny rysunkowej. (Przeglądaj i studjuj rysunki techniczne). Miary wysokości przedmiotu znajdujemy w widoku z przodu i w widoku bocznym. Miary szerokości znajdujemy w wiwoku z przodu i w widoku z góry, miary grubości w widoku z góry i w widoku bocznym.

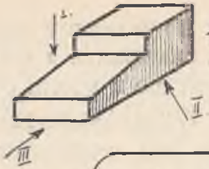
III. WYKONANIE RYSUNKU. Przed rozpoczęciem szkicowania lub rysowania należy wpierw przedmiot i jego widoki dobrze obmyśleć i rozpatrzeć wielkość oraz rozmieszczenie widoków. Pamiętać należy o tem, że widok z góry przychodzi pionowo pod widok z przodu, zaś widok boczny na równej wysokości z widokiem z przodu, zwykle po prawej stronie tegoż widoku. Należy ćwiczyć oko i rękę, aby wiernie przedstawić przedmioty na papierze. Szkic wykonuje się odręcznie, według oka, bez pomocy linji, cyrkla i miary. Rozpoczyna się rysunek od wykreślenia osi środkowej (symetrycznej). Koło, elipsa, kwadrat i linje ślimakowe mają po dwie osie symetryczne, pionową i poziomą (rys. 5). Osie symetryczne rysujemy zawsze kropko-kreskowane!

Rysunek wykonujemy najpierw kreską cienką, dotykając lekko ołówkiem papieru rysunkowego. Dopiero po wykończeniu całego rysunku i usunięciu kresek zbędnych wykreśla się krawędzie widoczne kreską grubą, naciskając ołówkiem mocniej. Krawędzie niewidoczne w poszczególnych widokach rysujemy kreską przerywaną. Linje pomocnicze, środkowe i linje pomiarowe pozostają w cienkiej kresce (rys. 6).

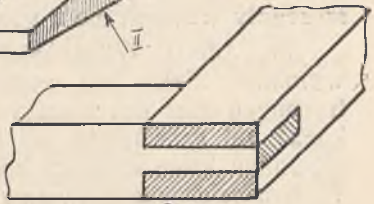
Rysujemy przedmioty w tem położeniu, w jakiem one znajdują zastosowanie. Części stojące rysujemy jako stojące, zaś części leżące rysujemy jako leżące. Kreślimy najpierw widoki przedmiotu, następnie wrysujemy linje wymiarowe z strzałkami, a potem dopiero posługujemy się miarą, odmierzamy dokładnie naryso-



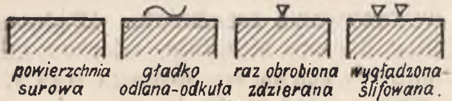
2.



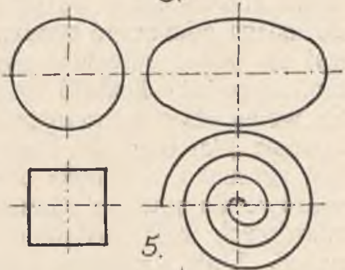
1.



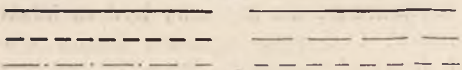
3.



4.

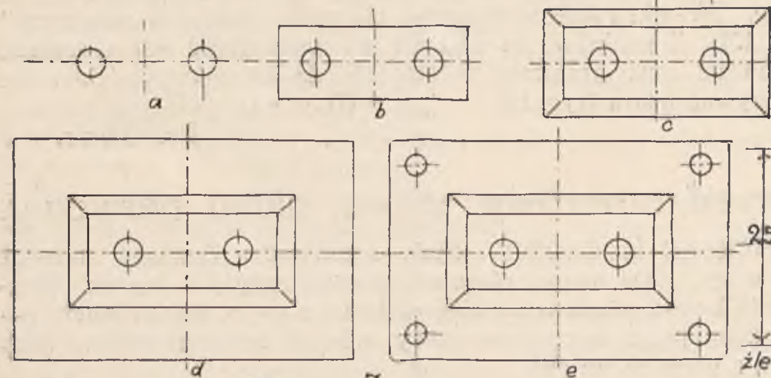


5.

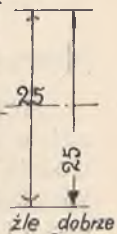


6.

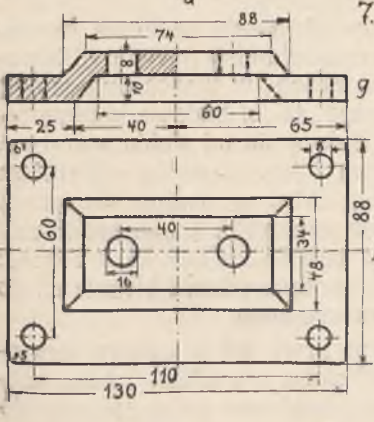
Kolejność wykonania szkicu.

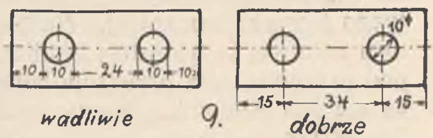


7.

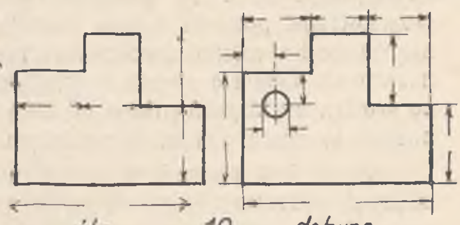


8.





9.



10.

wany przedmiot i wpisujemy jego wymiary do szkicu. Wykonuj szkic z środka na zewnątrz a nie odwrotnie, t. zn. narysuj wpierw szczegóły wewnętrzne a potem części zewnętrzne (rys. 7 a—g).

IV. LINJE WYMIAROWE. Każdy szkic musi mieć wpisane wymiary. Szkic bez wymiarów lub nie mający wszystkich potrzebnych miar jest nieużyteczny, bo nie można według niego wykonać ani przedmiotu ani rysunku dokładnego. Należy wpierw rozważyć, które wymiary będą potrzebne do wykonania przedmiotu. W tym celu przedstawiamy sobie w wyobraźni sposób wykonywania przedmiotu w warsztacie. Nie podajemy wymiarów, których nie można odmierzyć podczas wykonywania przedmiotu. Błędnem jest np. podać odległość pomiędzy dwoma otworami wierconymi, zamiast podać odległość ich punktów wzgl. osi środkowych (rys. 9). Nie wolno używać krawędzi rysunku ani też osi środkowych do podawania miar (rys. 10). Linje wymiarowe nie powinny być za blisko linji rynsunku, normalna odległość 4—5 mm, wpisane liczby wymiarowe nie powinny również dotykać rysunku. Strzałki linij wymiarowych mają dokładnie wskazywać odkąd i dokąd miara ma sięgać. Linje wymiarowe nie mogą więc być ani za krótkie ani za długie. Strzałki i linje wymiarowe nie mogą „wisieć w powietrzu" (rys. 10). Z punktów, do których ma wskazywać miara, muszą wychodzić linje graniczne prostopadła do kierunku, w jakim ma wskazywać miara (rys. 10). (D. c. n.)

Fr. Ober.

Narząd moczowy, skóra, układ nerwowy.

NARZĄD MOCZOWY. Krew doprowadza tkankom materjał odżywczy. Ona usuwa również materjał zużyty z tkanek. Bezwodnik kwasu węglowego (CO_2) uchodzi z niej z wydychanem powietrzem, przez narząd moczowy uchodzi materjał zużyty jako mocz, a przez skórę pot.

Narząd moczowy składa się z dwóch nerek, pęcherza moczowego i cewki moczowej. Nerki są gruczołami o barwie żółtawo-czerwonawej i o kształcie fasoli i umieszczone w tkance tłuszczowej pod przeponą. Na przekroju zobaczymy, że jej budowa wewnętrzna nie jest jednolita. Mamy dwie różniące się od siebie warstwy. Zewnętrzna zwie się warstwą korową i jest ziarnista. Warstwa wewnętrzna posiada liczne piramidy, które są swemi szczytami zwrócone ku wolnej środkowej przestrzeni nerki, t. zw. miedniczki nerkowej. Ona się zwęża w kształcie kielicha ku dołowi, wychodzi ze środka nerki jako przewód, zwany moczowodem i biegnie aż do miednicy, gdzie wpada do pęcherza moczowego.

Nerka jest narządem filtracyjnym krwi, bo z naczyń krwionośnych warstwy korowej nerki przesącza się ciecz, zwana moczem, która spływa przez miedniczkę nerkową i moczowody do

zbiornika, zwanego pęcherzem moczowym. Pęcherz moczowy leży pod spojeniem łonowem, gdy jest pełny, ma kształt gruszkowaty. Z niego wychodzi kanał, t. zw. cewka moczowa, którą wydala się mocz nazewnątrz. Ilość moczu wydalona prawidłowo w przeciągu doby waha się pomiędzy 1500—2000 cm³.

SKÓRA. Ciało ludzkie pokryte jest skórą, połączoną z mięśniami przez tkankę wiotką, t. zw. tkankę podskórną, Na przekroju skóra przedstawia się w postaci dwóch warstw. Górna warstwa jest cieńsza, nazywa się naskórkiem, dolna grubsza, jest to skóra właściwa. Naskórek składa się z wielu warstw komórek ułożonych na sobie. Dolne komórki zawierają barwik, który nadaje skórze kolor. Komórki górne, im bliżej powierzchni, stają się coraz więcej płaskie i twarde (wskutek utraty wody). Komórki znajdujące się zupełnie nazewnątrz, są zupełnie cienkie i łatwo się złuszczają. Grubość naskórka nie jest jednakowa. Najgrubszy jest na pięcie, a najcieńszy na powiekach.

Skóra właściwa składa się z warstwy tkanki łącznej i elastycznej. Na powierzchni przylegającej do naskórka tworzy liczne wyrostki, czyli brodawki. W warstwie tej prócz naczyń włosowatych, zakończeń nerwów i cebulek włosowych znajdują się małe gruczołki, które wydzielają pot. Każdy gruczoł potowy posiada kanał, który przebiega przez obie warstwy skóry, skręcając się jak sprężyna i otwiera się na jej powierzchni. Otwory te nazywamy porami. Gruczołek potowy jest otoczony siatką naczyń włosowatych krwionośnych o cienkich ściankach.

Pot znika natychmiast, jeżeli się wydziela powoli, ulega bowiem parowaniu. Przy silnem poceniu zlewa się w krople, a nawet w strugi. Człowiek posiada na skórze czaszki, szyi, klatki piersiowej i pach najwięcej gruczołów potowych. Dlatego pocimy się w tych miejscach najsilniej. Cały proces pocenia się jest ścisłem wydzielaniem i zależnem tylko od gruczołków potowych. Wydzielanie się potu jest podobne do wydzielania moczu w nerkach. Nie odbywa się tutaj jednak proces filtrowania, jak w kłębkach nerkowych. Pot jest płynem mętnym, ma smak słony i zapach charakterystyczny.

Oprócz gruczołów potowych posiada jeszcze skóra włosy i gruczoły tłuszczowe. Każdy włos posiada w swojem sąsiedztwie gruczoł łojowy, wydzielający ciecz tłuszczową, która oblewa korę włosa. Gruczoły łojowe posiadają tak samo jak gruczoły potowe kanały, przebiegające przez skórę i naskórek, gdzie się wylewa treść łojowa. Stąd pochodzi połysk naskórka.

UKŁAD NERWOWY. Układ nerwowy dzielimy na 1) układ centralny i 2) układ obwodowy. Układ centralny składa się z mózgu, móżdżku, rdzenia przedłużonego i rdzenia kręgowego. Pnie nerwowe z wszelkimi odgałęzieniami, które wnikają do wszystkich tkanek ciała, zaliczamy do układu obwodowego. Mózg, móżdżek i rdzeń przedłużony, to jest układ centralny, mieszczą się w jamie

czaszki i ją całkowicie wypełniają. W kanale kręgowym leży rdzeń kręgowy. Mózg ma kształt kulisty i powierzchnię nierówną. Jest on przez brózdę biegnącą od przodu ku tyłowi podzielony na 2 symetryczne półkule mózgowe. Powierzchnia mózgu przypomina swoim wyglądem kłębek grubych sznurów. Są to t. zw. zwoje mózgowe. Po przekrojeniu mózgu widzimy dwie warstwy: 1) zewnętrzną cieńką warstwę o kolorze szarym (kora mózgu), jest to istota szara mózgu. 2) Warstwę środkową o zabarwieniu białem — istotę białą mózgu. Warstwa szara zawiera komórki nerwowe, warstwa biała natomiast włókna nerwowe. Do mózgu jest przytwierdzony od tyłu i dołu móżdżek. Różni się od mózgu tem, że w nim przeważa istota szara, w mózgu zaś istota biała. Móżdżek dzieli się również na dwie symetryczne półkule. Od dołu, mniejwięcej w środku półkul mózgowych, wyrasta z mózgu i częściowo z móżdżku rdzeń przedłużony, który przechodzi w rdzeń kręgowy. Budowa rdzenia kręgowego jest taka sama jak mózgu i móżdżku. Rdzeń kręgowy ma kształt grubego powroza, zwężającego się ku dołowi.

Ścianka kostna jamy czaszkowej i kręgosłupa wysłana jest mocną błoną, zwaną oponą twardą, przylegającą do kości czaszki. Mózg i rdzeń kręgowy są obciągnięte delikatną, obficie unaczynioną błoną, która przylega do niego szczelnie. Nosi ona nazwę opony miękkiej. Pomiędzy oponą twardą i miękką znajduje się jeszcze t. zw. opona pajęcza, która dzieli przestrzeń pomiędzy oponą twardą i miękką na dwie jamy. W przestrzeni pomiędzy oponą pajęczą i miękką znajduje się dość dużo płynu, zwanego płynem mózgowo-rdzeniowym.

Pnie nerwowe, które wychodzą z mózgu, rdzenia przedłużonego i kręgowego stanowią układ nerwowy obwodowy. Z mózgu i rdzenia przedłużonego wychodzi 12 par nerwów (np. nn. węchowy, wzrokowy i t. d.). Z rdzenia kręgowego odchodzą przez całą jego długość pnie nerwowe, które przebiegają jakby białe postronki do poszczególnych części ciała.

Cały układ nerwowy można porównać z centralą telefoniczną (mózg, rdzeń) i gęstą siecią drutów prowadzących do aparatów telefonicznych (pnie nerwowe i ich zakończenia). I tak jak z centrali telefonicznej dochodzą do aparatów sygnały, tak wychodzą bodźce z mózgu, móżdżku i rdzenia przedłużonego przez pnie nerwowe do zakończeń włókien nerwowych w tkankach. Pnie nerwowe, które przewodzą bodźce z centrali nerwowej ku obwodowi, nazywamy nerwami odśrodkowemi. Takimi nerwami są przeważnie nerwy ruchowe (skurcz mięśni odbywa się za pośrednictwem tych nerwów). I naodwrót znowu jak dajemy znaki z aparatu do centrali, tak zakończenia nerwu przeprowadzają bodźce z obwodu (z zewnątrz) do centrali nerwowej. Te pnie nerwowe nazywają się nerwami dośrodkowemi. Rozpatrzmy to sobie na przykładzie. Jeżeli dotkniemy przedmiot gorący, to bodziec wysokiej ciepłoty dotknię-

tego ciała przenosi się nadzwyczaj szybko drogą nerwów dośrodkowych do mózgu. Tutaj następuje przeobrażenie w ból, który daje powód do powstania bodźca psychicznego, przechodzącego za pośrednictwem nerwów ruchowych (odśrodkowych) i powodującego skurcz grupy mięśniowej, która szybko usuwa rękę od gorącego przedmiotu.

Do bodźców, które mogą zadziałać na zakończenia nerwów dośrodkowych (czuciowych) należą: bodźce mechaniczne (uderzenie), cieplne (zimno i ciepło), chemiczne (kwasy, sole i t. d.), elektryczne (prąd przerywany).

T. Majchrzak.

Dziesięcioletnia rocznica istnienia Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu.

DZIEJE SZKOŁY. W roku 1899 b. Wydział Krajowy w porozumieniu z b. Radą Szkolną Krajową za staraniem Wydziału Rady Powiatowej założył Szkołę Przemysłową Uzupełniającą w Tarnobrzegu. Szkoła ta ma obecnie nazwę Dokształcającej Szkoły Zawodowej i jest publiczną. Mieści się w budynku powszechnej szkoły męskiej i korzysta z wielu środków naukowych tejże szkoły, sama jednakowoż posiada też pewną ilość urządzeń i pomocy naukowych.

W b. r. przypada 30-letnia rocznica założenia i istnienia tej szkoły — nie licząc roku 1914/15, w którym z powodu wojny nie była czynna.

Szkołą tą zarządza Wydział Szkolny, koszty utrzymania zaś jej ponosi w 2/3 częściach Skarb Państwa a w 1/3 części gmina Tarnobrzeg, która też daje oświetlenie i pokrywa koszty usługi. Do utrzymania szkoły przed wojną przyczyniał się również Wydział Rady Powiatowej w Tarnobrzegu, Zdzisław hr. Tarnowski w Dzikowie oraz Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie. Z tego też względu czynniki te miały swoich reprezentantów w Wydziale Szkolnym.

Nauka w szkole jest przymusową, t. zn., że każdy uczeń rzemieślniczy i handlowy ma obowiązek uczęszczania do niej pod rygorem nałożenia na majstrów przez Starostwo grzywien karnych.

Przed wojną otrzymywali wszyscy uczniowie bezpłatnie potrzebne przybory i środki naukowe, obecnie zaś muszą sami starać się o nie. Stąd też wielu uczniów nie ma ich, co utrudnia naukę w klasie.

Dodatkowa działalność szkoły zaznaczyła się urządzeniem dwóch kursów.

W roku 1909 urządziło Kierownictwo szkoły 8-dniowy dokształcający kurs dla majstrów. Uczestników kursu było 20.

W roku 1921 urządzonym został za zezwoleniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego a kosztem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego 3-miesięczny kurs handlowy celem wyszkolenia sklepikarzy Kółek Rolniczych. Uczestników i uczestniczek kursu było 45.

UWAGI OGÓLNE: a) O stanie szkoły. W ciągu rozwoju tutejszej szkoły od 30 lat przebija się zawsze jej cel, którym jest teoretyczne kształcenie uczniów zawodowych i podnoszenie poziomu ich inteligencji. Frekwencja szkoły wzrasta, bo interesowani tak rodzice jak i majstrowie uznają już konieczność jej istnienia. Pomieszczenie szkoły jest dobre. Sale naukowe są obszerne, oświetlenie dobre, najwyższe dwie klasy zaś mają odpowiednie stoły rysunkowe.

b) O poziomie umysłowym uczniów. Rozwój rękodzieł w naszem miasteczku zależy głównie od wykształcenia warstatowego i szkolnego rzemieślniczej młodzieży. Brak tego zrozumienia jednak odczuwa się jeszcze u niektórych pracodawców, którzy przez niewłaściwe pojmowanie swoich interesów zapominają, że mają być nauczycielami powierzonym sobie uczniom. Oni bowiem z chwilą wstąpienia do nauki zawodowej, nie mając należytej opieki i oddani przeważnie sami sobie, żyją bez troski o swoją przyszłość, często zatem pod wpływem złego otoczenia tracą, co dobrego mieli w duszy, stają się zniechęconymi do pracy i nauki terminatorami o wielu wadach, które tylko z wielką trudnością może usunąć szkoła.

Poziom umysłowy jest nie u wszystkich uczniów jednakowy i zależnym też jest od ich wieku, jak również od tego, którą klasę szkoły powszechnej ukończyli przed wstąpieniem do zawodu i do dokształcającej szkoły zawodowej. Uczniowie więc z VI i VII klasą szkoły powszechnej górują bezwarunkowo rozwojem umysłowym nad tymi swoimi kolegami, którzy nie mają ukończonej szkoły powszechnej lub mają z niej tylko klasy najniższe. Poznać to można przy każdym przedmiocie naukowym. U uczniów też z ukończoną szkołą powszechną powtarzanie klasy należy do bardzo rzadko spotykanych wyjątków, które zdarzają się u nich jedynie z powodu nieregularnego uczęszczania do szkoły. Uczniom zaś, którzy nie skończyli szkoły powszechnej, idzie zazwyczaj nauka ciężko i oni też przeważnie stanowią t. zw. repetentów.

c) O zajęciu uczniów. Dużo jest dobrych chęci u wielu uczniów do użytecznych zajęć nietylko w szkole, lecz także i poza nią w czasie wolnym od ich zwykłej pracy. Dowodem tego jest pomoc udzielana sobie wzajemnie lub też w domu oraz studjowanie różnych wynalazków oraz dochodzenia do wyjaśnienia zagadkowych a związanych z nimi przyczyn i zjawisk.

d) O pozaszkolnem zachowaniu się. Wpływ szkoły i ciągłe zajęcie przyczyniają się stale do wyrobienia u uczniów już w tym wieku pewnej niezaprzeczonej powagi i uprzejmości w obej-

ściu się ze starszymi, co szczególniej można powiedzieć o uczniach z III klasy. Ich też zachowanie się poza szkołą było zupełnie poprawne.

e) O bibljotece uczniów. Czytaniem książek zajmowała się młodzież i w tym roku bardzo chętnie, co świadczy jedynie o chęci nabrania ogólnego wykształcenia. Do tego celu służyła bibljoteczka szkolna, złożona z 70 książek. Wypożyczaniem książek zajmował się nauczyciel S. Małek. Z bibljoteki korzystało 64 uczniów i przeczytało 298 książek. Liczby te przedstawiają się skromnie, co tłumaczy się tem, że bibljoteczka jest mała i uczniowie nie mają wiele czasu do czytania. Niektórzy też uczniowie korzystali z bibljoteki uczniów szkoły powszechnej lub też z bibljoteki T. S. L.

f) O stosunkach koleżeńskich. Stosunki koleżeńskie pomiędzy uczniami były przyjazne. Nie było złośliwych i karygodnych figlów między nimi. Zdarzały się też wypadki wiele o koleżeństwie mówiące. Jeżeli zaś w tym kierunku okazały się braki, to przeważnie na tle religijnem pomiędzy katolikami a izraelitami.

g) O opiece pozaszkolnej. W niedziele i święta zbierali się uczniowie po nabożeństwie w sali gimnastycznej, w której pod dozorem nauczycieli spędzali wolny czas na czytaniu książek i przeglądaniu ilustrowanych czasopism lub też na dozwolonych grach. Nadto nauczyciele religji wygłaszali co miesiąca nauki umoralniające, aby nakłaniać uczniów do wypełniania swoich obowiązków względem Boga i Ojczyzny.

h) O hufcu szkolnym. Pod przewodnictwem nauczyciela Jana Fecki rozwija się pomyślnie hufiec szkolny W. F. i P. W. W b. r. należało do hufca 40 uczniów. Na ćwiczenia uczęszczali chętnie i regularnie. W czasie obchodów narodowych występował również hufiec szkolny trzykrotnie bądź to z bronią, bądź to bez broni.

i) O uczuciach patrjotycznych. Szkoła oddziaływa też dodatnio na uczniów pod względem patrjotycznym i wyrabia w nich uczucia miłości Ojczyzny. Dowodem tego były np. zbiórki datków pieniężnych, które często składali nawet najbiedniejsi na różen cele narodowe i społeczne.

k) O pracy wychowawczej nauczycieli. Że wpływ wychowawczy szkoły i nauczycieli na uczniów jest niezaprzeczony, daje się to widzieć najlepiej na uczniach klasy trzeciej. Zdawałoby się, że uczniowie rzemieślniczy w tym wieku, zwykle do płochych żartów pochopnym, będą zachowywać się najgorzej. Tymczasem jest odwrotnie. Przychodzi do szkoły młodzież jako materjał pod względem wychowania domowego bardzo nieodpowiedni, jednak nauczyciele ciągłem nauczaniem, nakłanianiem i naprowadzaniem powoli ale stale wpływają wychowawczo na uczniów tak, że wreszcie i najbardziej oporni stają się ostatecznie nieraz wcale uprzejmymi uczniami.

STATYSTYKA UCZNIÓW ZA ROK SZKOLNY 1929/30.

	KLASA				Razem
a) co do liczby:	przyg.	I.	II.	III.	
zapisało się	23	26	25	19	93
przesiedliło się	—	—	1	4	5
wykluczono	—	2	1	—	3
pozostało . . .	23	24	23	15	85
Z liczby pozostałych uczniów jest b) religji:					
rzymsko-katolickiej	18	17	19	13	67
mojżeszowej	5	7	4	2	18
razem . . .	23	24	23	15	85
c) sklasyfikowano:					
z wynikiem pomyślnym	16	18	19	13	66
„ złym	3	1	4	2	10
zniekiasyfikowano	4	5	—	—	9
razem . . .	23	24	23	15	85
d) co do frekwencji:	%	%	%	%	%
w I. półroczu	79.4	85.3	74.6	78.9	79.6
w II. „	83.5	87.4	85.9	86.6	85.9
razem . . .	81.4	86.3	80.3	82.8	82.7
e) co do wieku:					
do 14 lat	4	—	—	—	4
do 18 lat	16	17	14	6	53
wyżej 18 lat	3	7	9	9	28
razem . . .	23	24	23	15	85
f) co do zawodu:					
grupa metalowa	6	3	5	2	16
„ skórzana	1	2	2	1	6
„ drzewna	2	4	6	4	16
„ włókiennicza	2	2	4	3	11
„ zdobnicza	—	—	—	—	—
„ spożywcza	7	6	1	1	15
„ handlowa	—	—	1	—	1
„ ogólna	2	1	4	3	10
„ niezawodowców	3	6	—	1	10
razem . . .	23	24	23	15	85
g) do hufca szkolnego należało: . . .	5	9	15	11	40

USTRÓJ SZKOŁY. Dokształcająca szkoła zawodowa jest przeznaczona dla młodzieży zatrudnionej w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych. Ma ona na celu udzielanie uczniom potrzebnych wiadomości teoretyczno-zawodowych i rozbudzenie w nich ducha obywatelskiego i społecznego. Okres nauki podzielony jest na trzy klasy. Klasa przygotowawcza, przeznaczona jest dla uczniów słabo przygotowanych. Przyjmowanie uczniów do klas wyższych odbywa się na podstawie egzaminu sprawdzającego. Na naukę w każdej klasie jest przeznaczonych tygodniowo 12 godzin. Liczba ich daje możność wyczerpania zaledwie najniezbędniejszego materjału naukowego i to w bardzo szczupłym zakresie. Materjał naukowy jest tak dobrany, że ściśle wiąże się z zawodem uczniów. Nauczanie ma charakter wiedzy stosowanej i jest skoncentrowane, stąd też zadawanie lekcyj do domu jest niemal zupełnie wykluczone. Doniosłe znaczenie ma również wdrażanie uczniów do rygoru, sumienności, rzetelności i ładu.

Szkoła podlega nadzorowi Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, który wykonuje wizytator inż. T. Kozłowski. Organem wykonawczym Kuratorjum O. S. L. jest miejscowy Wydział Szkolny. W skład grona nauczycielskiego wchodziło w roku szkolnym 1929/30 łącznie z kierownikiem 6 osób.

J. Łopatyński.

Szkoły przemysłowe dokształcajace w Wiedniu.

W czeskim „Viestniku Živnostenskych Szkol" w n-rze 2, redagowanym przez starszego radcę i inspektora szkół dokształcających zawodowych, znajdujemy interesujący artykuł prof. J. Coufala, informujący czytelników o szkołach tych w Wiedniu. Otóż co między innemi pisze:

Nowa doba wymaga nowych szkół i nowych zadań, które ma do rozwiązania państwo. Przedniem zadaniem tych szkół jest podniesienie życia gospodarczego, co za tem idzie podniesienie dobrobytu i kultury narodu. Podniesienie życia gospodarczego oznacza przebudzenie i rozwinięcie wszystkich sił i zdolności myślenia warstw ludowych, uszlachetnienie ich woli i charakteru. Nowe państwo musi być zbudowane na samodzielnej czynności wszystkich obywateli, bo dopiero wówczas stanie się organizmem żyjącym. Ażeby cel ten osiągnąć, trzeba szkół i wychowania przez szkoły. Tego nie osiągniemy jednakowoż przez ogólne nauczanie, każdemu obywatelowi potrzebne jest wykształcenie specjalne, którego nie daje szkoła powszechna, ani inne szkoły.

Te właśnie cele ma na oku szkolnictwo przemysłowe w Wiedniu, który jest miastem, żywiącem swych mieszkańców głównie pracą w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych. Mistrz-rzemieśl-

nik, jeżeli pragnie wykształcić młode pokolenie wszechstronnie, powinien wiedzieć, że nie starczy nauka w pracowni, ale trzeba nauki w szkołach dokształcających. Wiedeńskie szkoły były pierwsze, które w budynkach szkolnych urządziły warsztaty. Posiadają pracownie przeszło trzydziestu różnych rzemiosł. Gmach szkolny jest jednym z najwspanialszych w mieście i znajduje się w VI dzielnicy przy ulicy Mollard. Wystawiono go już przed wojną przy poparciu finansowem Ministerstwa Oświaty.

W gmachu było zaraz po wojnie 42 szkół zawodowych z odpowiedniemi warsztatami, przyczem ze szczególną pieczołowitością dbano o naukę kowalstwa i ślusarstwa. Już w pierwszych latach pobierało tu naukę 18.000 uczniów. W warsztatach pracuje się produktywnie, co działa dodatnie nietylko na uczniów, ale także na nauczycieli, których jest 2000 w internatach i eksternatach. W szkolnych pracowniach wyrabia się rocznie około 20.000 przedmiotów, które częściowo zużywa się w szkole, częściowo sprzedaje kupcom w cenie obowiązującej produkt. Obok pracowni znajdują się lokale do rysunków i do zbiorów poszczególnych narzędzi. Są tu zbiory technologiczne, są gabinety z bibljotekami dla nauczycieli, obrazy przedstawiające historyczny rozwój rzemiosła.

Oprócz tego znajdują się w gmachu lokale ze sprzedażą książek szkolnych, papieru, zeszytów, ołówków i wszelkich potrzeb szkolnych. Rękopisy drukuje się we własnej drukarni. Jest tu także biblioteka dla uczniów, są jadalnie, łazienki, sale gimnastyczne. Przyjmuje się uczniów za poprzednim egzaminem, poczem chłopców i dziewczęta przekazuje poszczególnym oddziałom. O zdrowie uczniów dba osobny lekarz szkolny, który decyduje również o wyborze zawodu i o wysyłce słabowitych w odpowiednie miejsca na wakacje.

Później został wybudowany nowy gmach przy ulicy Hütteldorf, gdzie wszelkie urządzenia udoskonalono. Gmach zbudowany w stylu nowożytnym, pełen światła i powietrza, wewnątrz barwny. Budowa kosztowała 2 miljonów szylingów, miasto dało 55%, rzemiosło 45%. Sale szkolne są wielkie i jasne, dla każdego z osobna szafy do rzeczy. W przerwach jest na korytarzach kontrola. Są tu także małe bufety i wodotryski ze świeżą wodą do picia. W gmachu mieści się wielka sala dla przedstawień teatralnych, muzycznych i dla kina. Jest tu 560 krzeseł, u góry galerja. Nad salą jest lokal, mieszczący prace uczniów, czeladników i mistrzów. Na jednej ze ścian wiszą obrazy, przedstawiające pracownie rzemiosła z czasów ubiegłych. Wszędzie panuje idealna czystość. Przy warsztatach są pracownie małe dla nauczycieli, oddzielone szkłem, aby nauczyciel mógł uczniów obserwować.

Według ustawy do szkoły tej zobowiązany jest uczęszczać każdy uczeń. Nauka trwa od godz. 7 rano do 6 wieczorem. Rok szkolny ma 10 miesięcy. Nakład na szkoły wynosi 7 mil. szyl., nauka jest bezpłatna. Uczniowie otrzymują bezpłatnie narzędzia. Mia-

sto przygotowuje nowy gmach dla robotników fachowych i dla rzemiosła tkackiego, budowlanego i ogrodniczego.

D. Królikowski.

S. E. Bońkowski i H. Chankowski. Arytmetyka handlowa dla szkół handlowych dokształcających i kursów handlowych.

Głównym motywem, jaki skłonił autorów do opracowania niniejszego podręcznika, był brak tego rodzaju książki. Posiadamy wprawdzie kilka cennych opracowań arytmetyki handlowej, wszystkie one jednak są przeznaczone bądź dla średnich szkół handlowych, bądź dla wyższych uczelni. Nauczyciel więc wykładający w szkole handlowej dokształcającej bywał zawsze w kłopocie co do wyboru podręcznika i najczęściej nie używał żadnego.

Licząc się zatem z wymaganiami życia i wiedząc z praktyki, jak bardzo utrudnia naukę brak dostosowanej do umysłowego poziomu słuchaczy podręcznika, autorowie opracowali podręcznik zwięzły, obejmujący tylko niezbędne wiadomości z zakresu arytmetyki handlowej.

Przechodząc do treści książki, zaznaczyć należy, że autorowie kładą szczególny nacisk na technikę sprawnego liczenia, do minimum natomiast ograniczyli wszelkie t. zw. skróty, pozostawiając jedynie te, które mają istotnie praktyczne znaczenie. Jeden z najważniejszych dla kupca działów, mianowicie rachunek procentów, opracowany został nadzwyczaj popularnie, a jednocześnie wyczerpująco; wykład jest tu oparty na metodzie rozumowej z pominięciem łatwo zapominających się wzorów.

Na dalszą treść książki składają się następujące zagadnienia: dyskonto weksli, rachunki bieżące (pominięto w nich zupełnie słusznie mało u nas używaną metodę ujemną), obliczenia towarowe wraz z kalkulacjami, papiery publiczne. Ostatni dział „Obliczanie wartości złota, srebra i monet" ma na celu zapoznanie młodzieży z istotą pieniądza.

Jeżeli dodamy, że podręcznik jest zbiorem zadań, obficie czerpanych z rzeczywistej praktyki handlowej, to słusznie należy przypuszczać, że winien on oddać rzetelne usługi tej młodzieży, dla której jest przeznaczony. Zewnętrzna forma wydawnictwa bez zarzutu.

Fr. Welder.

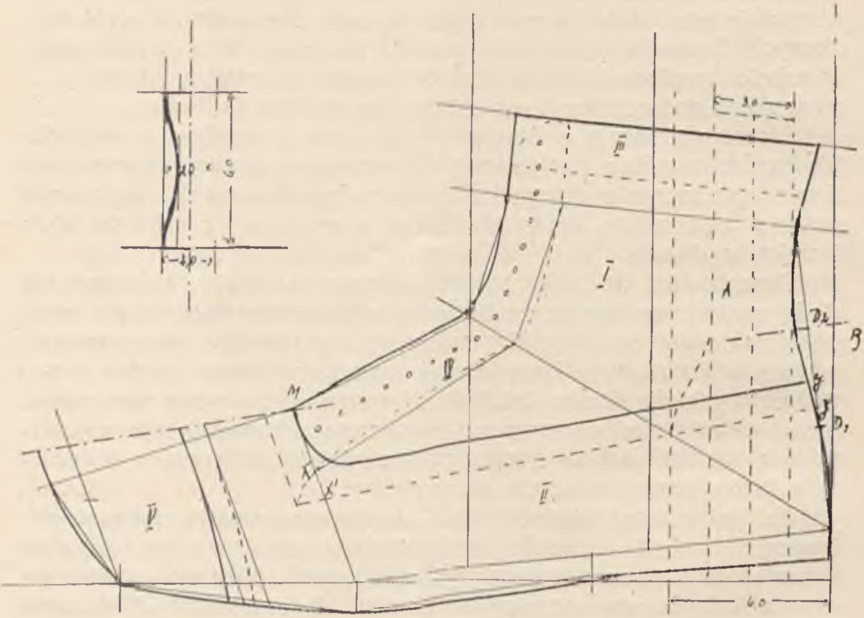
Obsada angielska czyli cała.

dł = 27 cm (sł. 1 cm); pl = 22½ cm; pgb = 24 cm; pt = 32 cm; kst = 22 cm; w = 16 cm; obw = 23 cm; obc = 2 cm; ∢ = 38"

Praca rozpoczyna się od wykonania rysunku zasadniczego wdg. podanych pomiarów lub lepiej wdg. zdjętych z natury, a więc

z żywej nogi; jest to zgodne z tezą: z życia dla życia. Rysunek składa się z dwóch głównych części: z rysunku wkładki = I i z rysunku obsady = II. Wkładka zachodzi pod obsadę o 1 cm, co oznaczone jest linją kreskowaną x'y'. Linję obwodową w palcach połowimy i przez dodanie 1 cm otrzymujemy punkt x. Następnie łączymy punkt x z punktem y, leżącym na połowie odcinka D_1D_2. Pod x y kreskujemy w odległości 1 cm tak zwany wpust czyli szew wkładki x'y'. Obsadę w x zaokrągla się lub też nie, zależnie od wymagań mody.

Obsada angielska.
Rys. 4.



Drugorzędne części rysunku stanowią: borta = III, o szerokości przeciętnie 2 cm, a przy wysokich bucikach do 4 cm; podoczkownica = IV, szeroka na 2 cm i zachodząca w palcach pod obsadę. Oczka i haczki naciskane bywają specjalną maszynką a rozmieszczone są w zajemnej odległości 10—14 mm zależnie od rodzaju bucika.

Linję załamczą lub załam czyli środek obsady stanowi połączenie D_2M jak wskazuje rysunek, przez co czubek się nieco podwyższa. Kształt rzemieni szewkowych: A = wewnętrznego, B = zewnętrznego tudzież czubka czyli nanoska = V widoczny jest z rysunku. Wysokość nanoska zależna jest od wymagań mody. Model kroi się dla wszystkich części zosobna.

W. Mielcarek.

O znaczeniu nauki gospodarstwa domowego.

Kultura człowieka musi wniknąć w głębię duszy, podobnie jak kultura roli wymaga głębokiej i starannej uprawy ziemi. Zewnętrzne cechy kultury, a więc w urządzeniach mieszkań, w ubraniach, nie zawsze jeszcze dowodzą o kulturze ducha. Te daje oświata. A z oświatą w parze idzie wychowanie, to zaś spoczywa przedewszystkiem w rękach kobiety.

Z domu, w który gospodyni wniesie oświatę i kulturę ducha, wychodzą dzieci, które w tym duchu dalej pracują dla dobra swego najbliższego otoczenia, a dalej i społeczeństwa. Wreszcie „siła leży w oświeconej gromadzie".

W krajach zachodnich oświata gospodarcza kobiet odgrywa pierwszorzędną rolę; zagadnieniem tem zajmują się rządy poszczególnych krajów, dalej samorządy, a i samo tamtejsze społeczeństwo. Zwłaszcza w Belgji uważana jest ta kwestja wprost jako zagadnienie państwowe. Już w szkołach powszechnych nauka gospodarstwa domowego jest obowiązkowa, poza tem istnieją wędrowne kursy gospodarstwa domowego. Taka „wędrowna szkoła", umieszczona w samochodach, z urządzeniem kuchni, pralni, szwalni i t. d., objeżdża wioski wedle planowo ułożonego programu. Zatrzymuje się w tych wioskach kilka miesięcy i daje żeńskiej ludności całokształt nauki gospodarstwa, udzielając równocześnie i porad. Poza tem w Belgji prawie każda wieś posiada stację opieki nad matką i dzieckiem.

W Czechosłowacji jest również wielka ilość szkół gospodarczych żeńskich; urządza się tam kursy kilkotygodniowe.

W Polsce pierwszą szkołę gospodarstwa domowego założyła śp. generałowa Zamoyska w Kuźnicach, koło Zakopanego.

Dodać tu należy, że już „Komisja Edukacyjna" przed 150 laty żądała nauki gospodarstwa domowego w szkołach ludowych.

Obecnie i u nas, w byłej dzielnicy pruskiej, Izby Rolnicze, a w innych Towarzystwa Rolnicze — okazuje się zrozumienie i zainteresowanie tą kwestją. Stosunki finansowe jednak nie pozwalają dotąd na szerszą akcję w tej dziedzinie. Następstwem tego mała ilość szkół zawodowych żeńskich, mało kursów i brak w odpowiedniej mierze obowiązkowej nauki gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych; mało poza tem stacyj opieki nad matką i dzieckiem.

Należyte rozwiązanie tej tak skutecznej sprawy spoczywa obecnie w rękach Sejmików powiatowych. W kraju, tak wybitnie rolniczym jak nasz, podniesienie produkcji rolnej jest kwestją pierwszorzędnej wagi. A podniesienie wydajności mleka a choćby tylko 100 litrów od krowy, a 30 jaj od kury i dochodu z ogrodów zależy głównie od kobiety, t. j. od jej fachowego wykształcenia. Podnosząc dochody tych działów gospodarstwa wiejskiego, podnosimy poziom bytu materjalnego naszych rolników. W dalszem następstwie ożywi się i nasz bilans handlowy.

W Sejmikach ma rolnictwo swą reprezentację, która przedewszystkiem zrozumieć powinna, że kwoty włożone w środki kształcenia zawodowego kobiet, a więc obowiązkowa nauka gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych, zakładanie rocznych szkół gospodarstwa kobiecego i urządzanie kilkutygodniowych kursów w różnych gminach powiatu, zwrócą się już w krótkim czasie. I nie powinno się też żałować wydatków na krzewienie oświaty zawodowej kobiet.

Jak doniosłe znaczenie ma ta sprawa dla państwa samego, świadczy fakt, że na Kongresie Rolniczym w roku 1927 w Rzymie, na którym reprezentowanych było przeszło 30 państw, pierwszy raz obradowano nad oświatą gospodarczą kobiet i już poczyniono wszędzie odpowiednie kroki do przeprowadzenia odnośnych uchwał „Kongresu".

I u nas w Polsce już najwyższy czas kwestją tą się zająć poważnie i naukę gospodarstwa domowego wprowadzić w wszystkich szkołach typu żeńskiego. K. P.

Rada Kształcenia Zawodowego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

Wobec stale wzrastających postępów w technice, szkolnictwo zawodowe w Polsce staje przed coraz nowszemi i pilnemi zagadnieniami. Zadaniem szkół dokształcających zawodowych jest przygotowanie kadr dzielnych bojowników na niwie gospodarczej, potrzebnych nietylko do utworzenia polskiego stanu średniego, lecz którzyby doskonałą znajomością zawodu i hartem obywatelskim umieli umocnić stan posiadania Polaków w kraju i byli wstanie odeprzeć napór obcych wyrobów.

Celem należytego rozwiązania tego zadania, musimy dążyć do tego, aby nauka szkolna uwzględniała wszystkie warunki rozwoju, wszystkie braki i potrzeby naszego rzemiosła, przemysłu i handlu. Chcąc temu zadość uczynić, nie możemy kierować się wyłącznie potrzebami szkolnictwa. Konieczną staje się współpraca wszystkich czynników, zainteresowanych należytym poziomem i rozwojem wykształcenia zawodowego naszej młodzieży.

Wychodząc z tego założenia Śląski Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia N. i P. D. S. Z. wystosował do Wydziału Oświecenia Publicznego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim memorjał, zawierający projekt utworzenia stałej Rady Kształcenia Zawodowego. W skład tej Rady weszliby przedstawiciele władzy jak oświaty, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej z wojewodą na czele, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej i Przemysłowo - Handlowej, przedstawiciele Stowarzyszenia N. i P. D. S. Z., przedstawiciel Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, Instytutu Porady Zawodowej oraz przedstawiciel wielkiego przemysłu.

Do zakresu działania Rady Kształcenia Zawodowego należałoby przedewszystkiem opinjowanie projektów rządowych na polu oświaty zawodowej, stawianie własnych projektów w tym zakresie, oraz wydawanie opinji w sprawach zakładania nowych typów szkół zawodowych i reorganizacji już istniejących, wreszcie w sprawie planów naukowych dla tychże szkół i dostosowanie ich do rzeczywistych potrzeb życia gospodarczego Śląska. Celem urzeczywistnienia swego programu Rada wyłaniałaby z pośród swego grona stałe komisje fachowe, do których wolno byłoby kooptować rzeczoznawców, pochodzących ze sfer zawodowych.

Wprowadzając powyższy projekt w czyn, władze śląskie poznałyby żywotne potrzeby szkolnictwa zawodowego, nawiązałyby ścisły kontakt z zainteresowanemi sferami rzemiosła, przemysłu i handlu, a szkolnictwo zawodowe spełniłoby bezwzględnie jej wielkie posłannictwo. E. S.

Kursy korespondencyjne Państw. Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie.

PROGRAM.

K u r s y k o r e s p o n d e n c y j n e wyrastają z potrzeby nieustannego kształcenia się, śledzenia za zmianami, zachodzącemi we wszystkich dziedzinach wiedzy, za postępem nauki i metod pracy. Powstały one w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie rozwinęły się szybko, oddając społeczeństwu znaczne usługi. Nauka drogą korespondencji jest na Zachodzie tak rozpowszechniona i udoskonalona, iż uczestnicy kursów przystępują na ich podstawie do egzaminów wyższych uczelni i zdobywają odpowiednie stopnie naukowe (prawników, inżynierów, architektów etc.).

Kursy korespondencyjne są jednym z najpraktyczniejszych i dla każdego najdostępniejszych sposobów zdobywania wiedzy, są wielką pomocą w samokształceniu, wskazując źródła, podając bibljografję danego zagadnienia, zaznajamiając z najnowszemi prądami i odkryciami. Zastępują one wykład ustny i osobiste zetknięcie się z nauczycielem bez odrywania uczestnika od zwykłych zajęć i warsztatu codziennej pracy.

K u r s y k o r e s p o n d e n c y j n e P a ń s t w o w e g o S e m i n a r j u m N a u c z y c i e l e k R z e m i o s ł w W a r s z a w i e, mają na celu współpracę z nauczycielstwem szkół zawodowych, a mianowicie dążą do pogłębienia i uzupełnienia wiadomości teoretycznych oraz dają wskazówki z dydaktyki i metodyki przedmiotów nauczania, objętych programem tych szkół.

Rozpoczynający się we wrześniu br. z i m o w y (II) s e m e s t r tych kursów, obejmujący 5 miesięcy (IX—I), podejmuje to zadanie odnośnie do trzech przedmiotów:

1. n a u k i o b y w a t e l s t w a,
2. n a u k i o p r a c y,

3. nauki rysunków zawodowych.

Pierwszy z tych przedmiotów nastręcza bowiem pewne trudności programowe i metodyczne, drugi — którego znajomość jest konieczna dla kierowników pracowni szkolnych i wychowawców szkół zawodowych — jest gałęzią wiedzy nową, szerszemu ogółowi pedagogów niedostatecznie znaną. Kurs rysunków zawodowych wreszcie chce nawiązać stałą styczność nauczycieli krawiectwa, bieliźniarstwa i haftu z zagadnieniami zdobnictwa i z nowszemi zdobyczami w dydaktyce tego przedmiotu. Oto w zarysie program kursów w semestrze zimowym b. r.

Kurs nauki obywatelstwa obejmować będzie 10 referatów, odnoszących się już to do metodyki i dydaktyki tego przedmiotu, już to podających wiadomości teoretyczne, potrzebne nauczycielowi przy opracowaniu materjału nauczania a mianowicie: 1. Program nauki obywatelstwa w różnych typach szkół. 2. Metodyka i dydaktyka nauki obywatelstwa. 3. Wzory i protokóły lekcyj nauki obywatelstwa (wskazówki, uwagi, doświadczenia). 4. Wskazówki bibljograficzne (biblioteki nauczycielskie i uczniowskie). 5. Etyczne podwaliny nauki obywatelstwa. 6. Polskie tradycje wychowania i kształcenia obywatelskiego. 7. Jak państwa współczesne kształcą swych obywateli? 8. Samorząd i zadania obywateli w samorządzie. 9. O konstytucjach. 10. Podstawowe wiadomości z prawa.

Kurs nauki o pracy zawierać będzie między innemi następujące referaty: Cykl wykładów z fizjologji i higjeny pracy: Regulacja ciepła przy pracy fizycznej; Układ nerwowy i narządy zmysłów przy pracy; Zmęczenie i zapobieganie zmęczeniu; Higjena osobista pracownika; Higjena pomieszczeń; Choroby zawodowe etc. Referaty o poradnictwie zawodowem, o ubezpieczeniach pracowników, z dziedziny organizacji pracy i t. d.

Kurs rysunków zawodowych obejmować będzie: Artykuły na temat technik hafciarskich i zastosowania ich w bieliźniarstwie, krawiecczyźnie i urządzeniu wnętrz, oraz artykuły, odnoszące się do zagadnień, związanych z nauczaniem rysunków zawodowych, przyczem dla większego zainteresowania uczestników to samo zagadnienie będzie niejednokrotnie przedstawione w różnem ujęciu przez paru autorów. Szereg tematów z dziedziny rysunków zawodowych wraz ze wskazówkami do ich opracowania.

Uczestnicy każdego z kursów otrzymywać będą do opracowania pewne zagadnienia, związane z treścią referatów. Wszystkie prace będą przez referentów kursu przejrzane i wraz z korektą zwrócone ich autorom. W ten sposób nawiąże się żywa współpraca pomiędzy wykładowcą a uczestnikami, co umożliwi bliższe wniknięcie w interesujące ich zagadnienia i przyniesie im realną pomoc w trudnej i odpowiedzialnej pracy na terenie szkoły.

Zgłoszenia uczestnictwa należy, ze względu na konieczność unormowania nakładu, nadsyłać jak najwcześniej. Wpisowe wynosi

5 zł. od kursu. Pozatem kursy są bezpłatne. Na żądanie mogą uczestnicy otrzymywać odnośny cykl semestru I-go, prowadzony w ubiegłym roku szkolnym przez Stowarzyszenie „Służba obywatelska".

Polonista.

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH POWSZECHNYCH, ŚREDNICH OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYCH I ZAWODOWYCH ORAZ ZAKŁADACH KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

Oddawna daje się odczuć w naszej prasie pedagogicznej bardzo poważny brak czasopisma, któreby połączyło i zjednoczyło dążenia nauczycielstwa do podniesienia i ujednostajnienia metod nauczania języka polskiego. Brak takiego czasopisma w chwili, kiedy prawie wszystkie inne przedmioty, wchodzące w skład programu nauczania, posiadają swoje organy, odbija się ujemnie na stanie nauczania języka polskiego w szkole. Nauczyciel, specjalnie zainteresowany językiem polskim, nie posiada dotychczas pisma, z którego mógłby czerpać wiadomości o próbach i wynikach pracy nad nauczaniem języka ojczystego, podejmowanych u nas i zagranicą, w którem mógłby również podzielić się z kolegami wynikiem własnych doświadczeń. Artykuły i rozprawy z tej dziedziny, rozsypane po różnych czasopismach pedagogicznych, nie pozwalają na skoncentrowanie wysików, uniemożliwiają dokonanie przeglądu, co w zakresie nauczania języka polskiego zostało dokonane, co do omówienia pozostaje, jakie są potrzeby i zadania najpilniejsze.

Chcąc zewrzeć kadry nauczycieli-polonistów, a zarazem stworzyć organ, którego celem będzie podnieść nauczanie języka polskiego na najwyższy poziom, Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" przystąpił do utworzenia dwumiesięcznika, poświęconego sprawom nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładach kształcenia nauczycieli.

P o l o n i s t a zamieszczać będzie artykuły, dotyczące wszelkich zagadnień w zakresie nauczania języka polskiego. Budowa programów, opartych na racjonalnej podstawie psychologicznej, sprawy celów nauczania języka polskiego, praktyczne próby rozwiązywania metod nauczania mowy, pisma, czytania, literatury i nauki o języku, wyrabianie sprawności językowej i dostarczanie materjalnej wiedzy, budzenie zamiłowań do czytelnictwa wśród uczniów, sprawa kółek literackich, teatru szkolnego, bibljotek i innych pomocniczych instytucyj szkolnych — oto problemy aktualne, domagające się szerokiej i wyczerpującej dyskusji, wymiany zdań i myśli. Praca ta dotychczas leży zupełnie odłogiem, choć życie raz po raz nasuwa wątpliwości, domagające się natychmiastowego rozwiązania. Niemniej ważną sprawą, wobec konieczności podniesienia poziomu szkół, jest problem kształcenia i dokształcania nau-

czycieli - polonistów, zaznajomienia ich ze stanem wydawnictw i podręczników szkolnych, ze stanem nauczania języków ojczystych zagranicą.

Dlatego też Polonista zamieszczać będzie w każdym numerze, prócz artykułów, autoreferaty, recenzje i sprawozdania z podręczników i wydawnictw, przeznaczonych dla uczniów i nauczycieli, podawać będzie informacje, oparte bądź na bezpośredniej obserwacji, bądź też na najważniejszych publikacjach o stanie nauczania języków ojczystych w poszczególnych krajach. Poza tem prowadzić będzie Polonista dział poradnictwa w kwestjach wątpliwych, z któremi koledzy zwrócą się do Redakcji, tudzież dokładny przegląd bibljograficzny. W dziale praktycznym Polonista podawać będzie do wiadomości czytelników projekty i sprawozdania z lekcyj, przeprowadzonych w różnych typach szkół i na różnych poziomach.

Redakcję czasopisma powierzył Instytut Komitetowi Redakcyjnemu. W skład Komitetu wchodzą: prof. Włodzimierz Gałecki, prof. Juljusz Saloni, dr. Władysław Szyszkowski, prof. Józefa Zmichowska-Rytlowa.

Pierwszy numer „Polonisty" ukazał się dnia 31 października 1930 roku, numery dalsze w odstępach dwumiesięcznych, czyli 6 numerów rocznie. Każdy numer zawierać będzie 2 arkusze druku i w razie potrzeby dodatkowo 1 planszę.

Warunki prenumeraty: rocznie 9,00 zł., półrocznie 5,00 zł., numer pojedyńczy 2,— zł.

Adres Redakcji: „Polonista", Warszawa, Leszno 73/V p. — Telefon 540-31.

Adres Administracji: Inst. Wydawn. „Bibljoteka Polska", Warszawa, Nowy Świat 23.

Wiadomości statystyczne.

DOKSZTAŁCAJĄCE SZKOŁY ZAWODOWE W POLSCE. Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo W. R. i O. P. wydało trzecie z kolei sprawozdanie roczne w zakresie tego resortu. Materjały sprawozdawcze poprzednich lat ukazały się nakładem Prezydjum Rady Ministrów. Ponieważ dalsze wydawanie ogólnych sprawozdań przez Prezydjum Rady Ministrów zostało wstrzymane, Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło je we własnem czasopiśmie „Oświata i Wychowanie". (Porównaj zeszyt 7, rok II.)

Jak z sprawozdania ministerjalnego wynika, szkolnictwo dokształcające zawodowe rozwijało się pomyślnie pod względem liczby szkół i uczniów. Na ten pomyślny stan rzeczy złożyły się: 1) wprowadzenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, ustalającego obowiązek posiadania przez kandydatów na czeladników rzemieślniczych świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej i 2) okoliczność, że w 1929 r.

skończył się ulgowy okres stosowania art. 155 rozporządzenia o prawie przemysłowem.

Stan szkół dokształcających zawodowych za rok 1929 przedstawia się następująco:

Województwo	K. O. S.	Liczba miejscowości	Szkół	Klas	Uczniów i uczenic
Śląskie	W. Ośw. Publ.	41	52	514	15.375
Poznańskie	Poznańskie	131	140	889	23.775
Pomorskie	Pomorskie	36	45	260	7.568
Kieleckie	Krakowskie	14	18	104	3.741
Krakowskie		57	86	418	11.976
Lwowskie	Lwowskie	37	70	377	10.772
Stanisławowskie		18	28	120	3.497
Tarnopolskie		9	11	38	939
Lubelskie	Lubelskie	26	28	121	2.577
Łódzkie	Łódzkie	19	68	365	11.651
Warszawskie	Warszawskie	24	28	115	2.869
m. st. Warszawa		1	55	368	11.697
Białostockie		4	5	26	567
Poleskie	Poleskie	2	3	13	333
Nowogródzkie	Wileńskie	6	6	18	356
Wileńskie		4	10	42	1.059
Wołyńskie	Wołyńskie	9	10	43	1 097
	Razem	438	663	3.831	109.879

We wszystkich okręgach nauka obejmuje 12 godzin w tygodniu, w okręgu szkolnym poznańskim natomiast podwyższono naukę z 8 godzin na 10 godzin tygodniowo. Nauczanie odbywa się przeważnie w godzinach popołudniowych i wieczornych, jedynie w Poznaniu i Bydgoszczy przed i po południu. Najgorzej przedstawia się stan lokali szkolnych w Warszawie i Łodzi, gdzie nauczanie odbywa się do godz. 9 wieczorem. Szkoły dokształcające zawodowe mieszczą się przeważnie w budynkach innych szkół. Projektuje się budowę własnych gmachów dla tychże szkół w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach. W Toruniu szkoły dokształcające zawodowe wrócą wkrótce do lokalu własnego, w którym mieści się od 1920 r. Urząd Wojewódzki.

Celem ujednostajnienia pracy i przygotowania nauczycieli do nauczania w szkołach dokształcających zawodowych urządzono w roku sprawozdawczym szereg kursów i konferencyj instruktorskich dla czynnych nauczycieli tych szkół. Nadto w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu urządzano krótkoterminowe kursy dla uczniów z miejscowości, w których dotąd brak szkół dokształcających, by umożliwić im nabycie świadectwa, potrzebnego przy zgłoszeniu się do egzaminu czeladniczego.

Wydatki na nauczycieli i kierowników w szkołach dokształcających zawodowych pokrywał Skarb Państwa i samorządy, czasem powiat, mianowicie: w b. Królestwie Kongresowem Skarb Państwa — $^1/_3$, samorządy — $^2/_3$; w b. zaborze austrjackim Skarb Pań-

stwa — $^2/_3$, samorządy — $^1/_3$; w b. zaborze pruskim (z wyjątkiem kilku szkół na Pomorzu) Skarb Państwa — $^3/_3$, samorządy 0. Przeciętnie Skarb Państwa ponosi $^2/_3$ wydatków na nauczycieli i kierowników, co wynosi, oprócz woj. śląskiego, około 4 miljony złotych rocznie. W woj. śląskiem: w części cieszyńskiej Skarb pokrywa przeciętnie $^2/_3$ wydatków personalnych, w części górnośląskiej — $^1/_2$ tych wydatków. Sprawiedliwszy podział tych ciężarów może ustalić tylko ogólnopolska ustawa o dokształcających szkołach zawodowych.

Nowości wydawnicze.

DR. PIEKARSKI STANISŁAW: „PRAWDY I HEREZJE". Encyklopedja wierzeń wszystkich ludów i czasów. Religja, wyznania, dogmaty i sekty. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Nowy Świat 35. Rok 1930. Zeszyt Zł. 3,50. Całość 9 zeszytów z okładką płócienną i premjum Zł. 32,— płatne w trzech ratach. (Od stycznia 1931 r. Zł. 44,—).

Wydawnictwo tej niezwykle zajmującej, pożytecznej i wartościowej encyklopedji posuwa się naprzód punktualnie według zapowiedzi prospektów. Ostatnio ukazały się zeszyty: 3-ci i 4-ty, doprowadzając treść do połowy litery „j". Dzieło to, choć o układzie słownikowym, poważne, poruszające i wyczerpujące tematy najgłębsze, — czyta się z większem zaciekawieniem niż interesującą powieść i trudno jest wprost oderwać się od zeszytu, skoro wzięło się go do ręki. Zwłaszcza dwa wymienione zeszyty przynoszą omówienie całego szeregu wyrazów hasłowych wyjątkowo ciekawych jak np. kościół grecki, hugenoci, inkwizycja i t. p.

J. DOMANIEWSKI: „ZOOLOGJA" dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych. Część I. Kręgowce, część II. Bezkręgowce. Z 255 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Nowy Świat 35. Cena Zł. 7.

Nowy podręcznik odznacza się jasnością i systematycznością wykładu, jest pozbawiony wszelkiego niepotrzebnego balastu, zawiera natomiast mnóstwo ciekawych szczegółów z życia zwierząt i wiadomości ogólnokształcących. Nauczyciel, który się będzie posługiwał tą książką przy wykładach, osiągnie z łatwością żywe zainteresowanie słuchaczów, z drugiej zaś strony przymusi ich do samodzielnego myślenia, obserwacji i dociekania. Dużem ułatwieniem są tu liczne doskonałe ryciny, odtwarzające zwierzęta i poszczególne ich organy, podające schematy przekrojów i budowy, ruchów, rozwoju i t. p. Najwięcej miejsca poświęca podręcznik zwierzętom, z któremi się uczeń styka, czyli tym, które zamieszkują Polskę, podając tu szczegóły mogące zainteresować młodzież i otworzyć pole do samodzielnej obserwacji.

J. STYPIŃSKI i ST. MARSZAŁEK: „PRAWO NAUCZYCIELA POLSKIEGO". Zbiór przepisów normujących stosunki służbowe nauczycieli szkół państwowych i publicznych ze szczególnem uwzględnieniem postanowień ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Wydawnictwo Związku P. N. S. P. w Warszawie, Marszałkowska 123. Cena Zł. 5,—; z przesyłką pocztową Zł. 6,20.

W każdym z trzech byłych zaborów w dziedzinie stosunków służbowych nauczycieli obowiązkowo odmienne ustawodawstwo, przystosowane do struktury państwowej państw zaborczych oraz do odmiennego w każdem z nich ustawodawstwa w zakresie organizacji i administracji szkolnictwa. Po ponownem złączeniu b. zaborów w jeden organizm państwowy stało się koniecznością zunifikowanie ustawodawstwa w różnych działach życia publicznego oraz dostosowanie go do nowych form bytu państwowego. Dzieło to — jedyny w Polsce jasno i wyczerpująco opracowany zbiór wszystkich praw i obowiązków nauczyciela, zawiera 314 stron druku. Staje się ono niezastąpionym doradcą i informatorem we wszystkich sprawach prawno-służbowych nauczyciela oraz kierownika szkoły.

STANISŁAW LIPIŃSKI: „ARYTMETYKA HANDLOWA". Wydanie drugie poprawione. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Nowy Świat 35. Cena Zł. 4.20. Podręcznik dla szkół zawodowych.

Wszelkie obliczenia praktyczne muszą być szybkie i w granicach oznaczonych dokładne. Muszą dalej przy najczęściej praktykowanych obliczeniach stosować gotowe już, najbardziej uproszczone wzory i sposoby rozwiązywania, muszą wreszcie być proste i łatwe do wykonania. Do celów tych dąży arytmetyka handlowa. Nazwa tej gałęzi wiedzy ogólnie przyjęta nie jest jednak zupełnie odpowiednia. Należałoby ją raczej nazwać arytmetyką praktyczną, gdyż stosuje zasady arytmetyki do przeróżnych w praktyce życiowej spotykanych obliczeń. Niech czytelnik nie sądzi, że będzie miał tutaj do czynienie z nauką suchą i nudną. Bynajmniej! Arytmetyka handlowa została opracowana w wyniku długoletniego doświdczenia i zapewnia czytelnikowi pewne korzyści.

Przegląd czasopism.

PARAMETR. Redaktor A. M. Rusiecki. Warszawa, Koszykowa 31, m. 5. Nr. 6 lipiec—sierpień 1930.

Treść: Krasiński W. — Kilka słów o sprawach związanych z obliczeniem pola prostokąta. Rusiecki A. M. — Liczydło o prętach pionowych. Hornowski M. — O nierównomierności wymagań maturalnych z matematyki. Mihułowicz J. — O określeniu obwodu koła. Łęski J. — Uwagi nad rozbiorem matematycznym. Prowizorjum programowe na rok szkolny 1930—31. Kurs matematyczny w Pucku. Kurs w Rydze. Nowy instruktor matematyki.

OŚWIATA I WYCHOWANIE. Redaktor B. Kielski. Warszawa, Aleja Szucha, Bibljoteka Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 7, wrzesień 1930.

Treść: Materjały do sprawozdania z działalności Ministerstwa W. R. i O. P. w roku 1929. Sprawy ogólne: organizacja władz, organizacja pracy, administracja szkolna, budżet, fundacje oświatowe i inne, budownictwo, sprawozdawczość i propaganda. Wychowanie fizyczne i higjena szkolna: wychowanie fizyczne, harcerstwo, przysposobienie wojskowe, schroniska i domy wypoczynkowe, higjena szkolna. Wychowanie przedszkolne. Szkolnictwo ogólnokształcące, szkolnictwo polskie zagranicą, szkolnictwo zawodowe,

szkoły wyższe, nauka, sprawy biblioteczne, sztuka, wyznania, archiwa.

SAMORZĄD MIEJSKI. Redaktor M. Porowski, Warszawa, Mazowiecka 7, Nr. 18, październik 1930.

Treść: Dr. P. Wielgus — Reorganizacja Związku Miast Polskich. J. Grenowski — Konstytucyjne podstawy nadzoru państwa nad samorządem terytorjalnym. B. Brodowski — Zagadnienie ewidencji ruchu ludności. Ze Związku Miast Polskich. Przegląd ustaw, rozporządzeń, zamierzeń ustawodawczych, — zarządzeń okólników i wyjaśnień władz. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika.

MECHANIK. Redaktor inż. E. Oska. Warsawa, Czackiego 3, Nr. 8, sierpień 1930.

Treść: St. Orzechowski. — Wpływ sposobu chłodzenia i sztucznego starzenia na własności mechaniczne stali narzędziowej. B. Kamieński inż. — Pociski armatnie z żeliwa stalistego. A Piotrowski inż. — Dobór stali na narzędzia tnące. J. S. — Nowe wyniki badań nad ścieralnością. Dokładność pomiarów osiągalna przy mierzeniu stożków skośnicy sinusowej. Przykłady pomiarów przy pomocy wałków i krążków wzorcowych. Własności mechaniczne materjałów cementowanych.

WARSZTAT METALOWY. Wydawnictwo Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Nr. 19, październik 1930.

Treść: Jakiego chłodzenia używać przy obróbce metali. Niezbędne środki ostrożności przy pogrubianiu maszyn zapomocą spawania. Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o nieuczciwej konkurencji. W sprawie terminu Zjazdu Izb Rzemieślniczych. Prawo trzymania uczniów. Porada prawna. Nowoczesne metody remontu samochodów. Sprawy rzemieślnicze.

GAZETA MALARSKA: Wydawnictwo Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 Nr. 10, październik 1930.

Treść: St. Majkowski. — Witraże i witrażnictwo. J. Jańczuk. — O imitacji marmuru. Z. Ceppert inż. — O samozapaleniu się szmirt przesyconych pokostem. Dr. L. Rządkowski — Łuszczenie się farby. Dr. L. Rządkoswki — Prosty sposób badania pokostu lnianego. Lepienie się polakierowań meblowych. Jak pracuje się w Ameryce. Z życia narodowego.

ODZIEŻ. Redaktor W. Samarzewski. Królewska Huta, ul. Wolności 76. Nr. 10 październik 1930.

Treść: Zjazd Związku Cechów Krawieckich woj. Śląskiego. Dr. L. Rządkowski — Bieda i jej zwalczanie. Położenie gospodarcze krawiectwa w województwie Lubelskiem. Krawiec jako poseł w parlamencie austrjackim. Drobnostki, które szkodzą w przedsiębiorstwie. St. Kurz — Naturalna odmania i budowa ramion. Z dziedziny mody. Materjały wełniane jesienne i zimowe. Grecja przeciw modzie parsykiej. Skąd pochodzą cenne futra karakułowe.

Ceny ogłoszeń w „Szkole Zawodowej"

Wielkość strony	1 raz zł	3 razy zł	5 razy zł	10 razy zł
1/1	60.—	144.—	240.—	480.—
1/2	30.—	76.50	127.50	255.—
1/3	20.—	54.—	90.—	180.—
1/4	15.—	42.75	71.25	142.50

Wszelką korespondencję

jak: listy, druki, egzemplarze zamienne czasopism i t. d. prosimy skierować wyłącznie pod następującym adresem:

Redakcja i Administracja
„Szkoły Zawodowej"
Poznań 5, ul. Wierzbięcice 66